

Nauka tolerancji

„Trzeba pamiętać, że winniśmy mieć dla innych tyle zrozumienia, cierpliwości i tolerancji, ile chcielibyśmy, aby inni mieli dla nas. Problem jednak w tym, że rzadko uznajemy, iż my również mamy w sobie coś, co innych może drażnić.”

Jeremias Gotthelf

Tolerancja to otwartość na różnice dzielące ludzi oraz szacunek do tych różnic oraz poglądów, stylów życia, inności... Z tolerancją wiąże się także umiejętność spojrzenia na świat z perspektywy drugiej osoby. To między innymi traktowanie innych tak, jak sami chcielibyśmy być potraktowani.

W jaki sposób przybliżyć tolerancję dzieciom? Można uzmysłwić dzieciom sens tolerancji własnym zachowaniem. Nawet w małej grupie ścierają się interesy, temperamenty, style bycia i preferencje. Rodzice mogą być ludźmi towarzyskimi, którym nigdy dosyć kontaktów – ich dziecko natomiast woli ścisły krąg rodzinny; ktoś lubi pracę w ogrodzie – ktoś inny sport; ktoś słucha tylko klasyki – ktoś inny muzyki popularnej; ktoś uznaje jedynie mięso – ktoś inny odżywia się po wegetariańsku. Najważniejszą sprawą, jaką należy wpoić maluchowi jest przekonanie, iż to, że ktoś jest inny wcale nie oznacza, że jest gorszy. To wbrew pozorom bardzo trudne - wyzbyć się nawyku wartościowania. Jednak w przypadku dziecka jest nieco łatwiej - maluch nie ma jeszcze tak mocno wyrobionych opinii, nie nauczył się oceniania innych. Jeśli od najmłodszych lat będziemy wpajać mu tolerancyjność, nasze starania mogą zakończyć się sukcesem.

„Jestem typowym molem książkowym – opowiada ojciec. Wieczorami najchętniej wtulam się w sofę i czytam. Dzieci chcą jednak wówczas w tym samym pokoju oglądać telewizję. Długi czas próbowałem je przekonywać, że to głupie zajęcia. One jednak atakowały mój nudny nawyk czytania. Niemal codziennie dochodziło do kłótni. Tymczasem miałem parę okazji obejrzeć coś dokładniej w telewizji i musze stwierdzić, że zupełnie zła to ona nie jest. Jeśli dzieci nie chcą czytać, to przynajmniej w taki sposób czegoś się dowiadują, choć nie przestają zachęcać ich do czytania. Teraz jesteśmy w stanie spokojnie ustalić, na rzecz jakich programów godzę się wyrzec ciszy...”

Również poza rodziną dzieci zajmują stanowisko wobec tego, co obce, czerpiąc orientację z postawy rodziców. Jeśli w domu mówi się o „leniwych cudzoziemcach”, „politykach złodziejach”, „nieszczęśniku na wózku inwalidzkim”, „niegrzecznym dziecku sąsiadów” dzieci niemal zawsze reagują odrzuceniem. **Jeśli rodzice „wielkim łukiem omijają” wszystkich, którzy inaczej myślą, mówią, wyglądają lub inaczej się zachowują, dzieci prawdopodobnie będą się odnosić do wszelkiej odmienności obojętnie lub z wyższością.** Jako wzorców tolerancji dzieci potrzebują rodziców szanujących cudzą odmiennność, nie używających stereotypowych określeń i nie przypinających ludziom „łatek”. Okazji do wyjaśnień nie brakuje, albowiem

dzieci same pytają o różne kwestie: „*Dlaczego ten pan śpi na ławce, a nie w łóżku?*”, „*Dlaczego ci ludzie są tak śmiesznie poubierani?*”. Gdy rodzice traktują poważnie takie pytania i wyjaśniają, jak dochodzi do tego, że człowiek nie ma dachu nad głową, czemu ludzie w różnych częściach noszą różne stroje, dzieci uczą się otwierać z szacunkiem na różnorodność. **Im mniej w tych wyjaśnieniach odrzucenia i poczucia wyższości, tym lepiej do dziecka dociera przesłanie: oni się wprawdzie różnią ode mnie, ale mają do tego prawo.** Kto nieustannie słyszy tylko, że to, co inni myślą lub uznają za właściwe, jest podejrzane, skażone lub śmieszne, nie ma podstaw do pozytywnej postawy wobec drugich. Dlatego nietolerancyjni rodzice niemal zawsze mają nietolerancyjne dzieci...z drugiej strony jednak nikt nie zagwarantuje, że dzieci tolerancyjnych rodziców pójdą ich śladami. Niektórym młodym ludziom brakuje siły i pewności niezbędnych do tego, aby zgodzić się na różnorodność. Próbuje wzmacniać poczucie własnej wartości, nie zwracając uwagi na innych lub odmawiając zasadności ich opiniom. Często do wyzwolenia agresji wystarczą już same zewnętrzne symbole odmienności: buty, fryzura, kolor skóry, krój spodni. Rodzice będą najskuteczniej chronić dzieci przed błędami, towarzysząc im w procesie orientacji światopoglądowej. Ważne jest, aby:

- Słuchać i być gotowym do rozmowy również wtedy, gdy dzieci są bardzo cięte na osoby o innych poglądach. Oburzenie okazywane w związku z ekstremalnie brzmiącymi wypowiedziami („*Jak możesz coś takiego mówić?*”, „*Myślisz, że można tak mówić bezkarnie?*”) nie wpływa na zmianę poglądów dziecka. Dlatego lepiej zapytać, co sprawia, że tak myśli, oraz skąd bierze pewność, iż jego stanowisko jest słuszne, a następnie przeciwstawić temu i rzeczowo uargumentować własny punkt widzenia. Młody człowiek, który mimo krytyki czuje się poważnie traktowany, jest skłonny weryfikować swe poglądy.
- Nie potępiać głoszących dziwaczne opinie przyjaciół dziecka, lecz poważnie przyjrzeć się i przedstawić problem z innej, rozsądniejszej perspektywy. Nacisk i przymus, które dzieci same odczuwają jako brak tolerancji, mogą je jedynie utwierdzić w błędnej postawie.
- Krytycznym okiem przyglądać się własnemu postępowaniu. Nawet tolerancyjnym rodzicom wymykają się czasem wypowiedzi na tematy polityczne, religijne, które mają mało wspólnego z tolerancją.

Dziecko zdobywa też własne doświadczenia, a na jego zachowania mają wpływ osobiste poglądy i cechy. Szczególnie w szkole, gdzie często dochodzi do spotkania przedstawicieli różnych narodowości, kolorów skóry i wyznań, okazuje się, że dzieci, po których należałoby się spodziewać czegoś innego, nagle zaczynają reagować nietolerancyjnie. U małych dzieci odrzucanie tego, co odmienne, jest zazwyczaj kwestią naśladownictwa. Im jednak dziecko starsze, tym bardziej staje się świadome różnic między ludźmi. Tym większe też prawdopodobieństwo, że z własnej woli zwróci się przeciw odmienności.

Postawa tolerancji wymaga od człowieka stabilnego poczucia własnej wartości. Gdy tego brakuje, wszystko, co inne i nieznane, bywa odbierane jako zagrożenie. Aby zabezpieczyć i dowartościować samego siebie osoby te poniżają, odrzucają i atakują innych. Ważne jest, by odbyć z dziećmi spokojną rozmowę – pokazać im, jak wiele w nietolerancyjnych wypowiedziach jest często niesprawiedliwości: „*W rodzinie Adama nie je się wieprzowiny z powodów religijnych. Oni traktują to bardzo poważnie*”, „*Zosia jest śliczną dziewczynką o ciemnej skórze*”, „*Wyobraź sobie, że musiałbyś żyć między ludźmi, którzy naśmiewaliby się z tego, że nosisz takie spodenki*”. Trzeba umacniać u dzieci wiarę w siebie okazując, że są lubiane takimi, jakie są, i że nie muszą wywyższać się nad innych, aby zyskać na wartości.

Odrzucenie tego, co odmienne, ustępuje często samo, gdy człowiek przyjrzy się danej rzeczy z bliska. Dziecko dostrzega wówczas, że odmienność nie jest zagrożeniem, ale ubogaceniem i atrakcją. Można np.:

- Czytać dzieciom baśnie i opowiadanie innych narodów.
- Zapewnić kontakt z innością, a nie odgradzać od niej - to najlepszy sposób na naukę tolerancji.
- Zapraszać do domu kolegów i koleżanki innej narodowości lub religii i zachęcać ich do opowiadania o panujących w ich domu zwyczajach, sposobach zwracania się do drugich, rytuałach, sztuce, świętach.
- Chodzić wspólnie do zagranicznych sklepów – pytać o nieznane owoce, warzywa, o przepisy kulinarne. Przygotowywać posiłki według egzotycznych przepisów, próbować jeść potrawy tak, jak to robią ludzie innych kultur, np. po chińsku – pałeczkami.
- Podczas uroczystości ulicznych nie zamykać się we własnych grupkach. Wychodzić do innych, zapraszać innych, porozumiewać się z nimi, jeśli trzeba – na migi.

- Podsuwać odpowiednie słowa opisujące inność - takie, które nie będą ze sobą niosły negatywnych konotacji.
- Podczas wakacji za granicą wykazać trochę zainteresowania dla ludzi – ich kultury, historii, światopoglądu.

Tolerancja ma jednak swoje granice. Dziecko w pewnym momencie na pewno zetknie się z sytuacją, w której ktoś okaże brak tolerancji. Rówieśnik może zacząć wyśmiewać osobę niepełnosprawną, dorosły określi kogoś o innym kolorze skóry obraźliwym słowem. Musimy się temu stanowczo sprzeciwić i wytłumaczyć dziecku, że osoba, która coś takiego powiedziała zachowała się niewłaściwie. Najlepiej uczyć dzieci, gdzie cierpliwość winna mieć kres, wyjaśniając sens zakazów i ograniczeń oraz omawiając konkretne sytuacje konfliktowe: „*Czy mam nie reagować, gdy Antek śmieje się, że jestem ministrantem?*”, „*Czy mam powiedzieć pani, że Basia zjeżdża po poręczy?*”.

Główne źródło informacji:

„Dziecko grzeczne i niegrzeczne” Brigitte Beil

Przygotowała

Martyna Ozych